

Prowincje w Chinach oferują nagrody pieniężne obywatelom uczestniczącym w prześladowaniu grup duchowych



Chińskie władze w kilku prowincjach i miastach uruchomiły niedawno programy nagradzania obywateli kwotą do 100 000 juanów (ok. 14 300 dolarów) za zgłaszanie na policję wszelkich działań zwolenników Falun Gong. Niektóre samorządy podały, że program obowiązuje przez trzy lata.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką doskonalenia ciała i umysłu, a jego nauki moralne koncentrują się na prawdomówności, życzliwości i cierpliwości. W lipcu 1999 roku, gdy [liczba zwolenników praktyki osiągnęła ok. 100 mln osób](#), reżim komunistyczny uznał jej popularność za zagrożenie dla swoich rządów i rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię prześladowań. Od tego czasu setki tysięcy zwolenników zostało aresztowanych, byli przetrzymywani i torturowani w chińskich aresztach i więzieniach.

Na początku prześladowań władze zachęcały zarówno zwykłych obywateli, jak i urzędników do udziału w [prześladowaniach](#), nagradzając ich za zebranie informacji o zwolennikach praktyki oraz za ich aresztowanie.

Najnowsze dokumenty rządowe uzyskane przez „The Epoch Times” wskazują, iż te praktyki nie ustały.

W jednym z dokumentów władze podały, że ogół społeczeństwa może zgłaszać „dowody”, tj. banery, slogany, ulotki, pendrive’y i płyty CD związane z Falun Gong.

Od czasu rozpoczęcia represji przez chiński reżim wielu zwolenników Falun Gong tworzy i rozpowszechnia materiały, które mają zwiększyć świadomość społeczną na temat prześladowań.

Zarządzenia pochodzą od Komisji ds. Politycznych i Prawnych (ang. Political and Legal Affairs Commission, PLAC), agencji partyjnej nadzorującej aparat bezpieczeństwa kraju, w tym sądy, policję i więzienia; [pochodzą również] od lokalnych komisariatów policji oraz [Biura 610](#), działającej poza prawem agencji założonej w 1999 roku dokładnie w celu prowadzenia [prześladowań Falun Gong](#).

Prowincja Shandong

Według chińskiego portalu informacyjnego Sina.com, 1 czerwca, podczas specjalnego spotkania departamentu policji prowincji Shandong, urzędnicy zdecydowali się na realizację od czerwca do sierpnia programu rozprawienia się z ludźmi wierzącymi.

21 lipca chiński serwis informacyjny iqilu.com poinformował o programie nagród pieniężnych od PLAC z powiatu Zouping i biura policji za branie na cel „heretyckich nauk”, takich jak Falun Gong. Wezwano wszystkich do przyłączenia się do tego wysiłku.

Według doniesień prasowych osoby zaangażowane w publikowanie, rozpowszechnianie, publiczne wyświetlanie i transmitowanie w telewizji informacji związanych z Falun Gong powinny być zgłaszane policji.

Prowincja Hainan

15 czerwca departament policji prowincji Hainan wydał zawiadomienie, że oferuje wysoką nagrodę pieniężną tym, którzy dostarczają wskazówki dotyczące „przestępstw i działań”

związanych z Falun Gong. Działania uznane za nielegalne obejmują wytwarzanie i rozpowszechnianie informacji w postaci ulotek, zdjęć, transparentów, książek i płyt CD.

Władze zaoferowały nagrodę w wysokości nawet 100 000 juanów (około 14 300 USD).

Prowincja Guangdong

Departament policji prowincji Guangdong ogłosił w marcu pilotażowy program nagradzania tych, którzy zgłaszają policji przestępstwa związane z „naukami heretyckimi”. Nagroda wynosi do 100 000 juanów i oferta obowiązuje przez trzy lata.

Prowincja Zhejiang

6 maja policja z miasta Yiwu również ogłosiła program nagród, w którym sześciokrotnie wspomniano o Falun Gong. Za „przestępców” uznaje się tam tych, którzy zakłócają nadawanie programów radiowych i telewizyjnych, instalują odbiorniki telewizji satelitarnej, używają pewnych programów do ominięcia chińskiej zapory sieciowej i przeglądają zakazane strony internetowe.

Według amerykańskiej strony internetowej Minghui.org Liu Chengjun, praktykujący Falun Gong z miasta Changchun, był jednym z praktykujących, którzy 5 marca 2002 roku podłączyli się do lokalnej sieci telewizyjnej, aby nadać informacje o prześladowaniach Falun Gong. Liu został wkrótce zatrzymany i poddany torturom w więzieniu. Po roku i dziewięciu miesiącach aresztu Liu Chengjun zmarł 26 grudnia 2003 roku.

Prowincja Anhui

23 kwietnia 2019 roku Biuro 610 z miasta Huangshan opublikowało na swoim oficjalnym koncie społecznościowym Weibo zawiadomienie zatytułowane „Wszyscy ludzie powinni uczestniczyć w zgłaszaniu heretyckich nauk. Czekajcie na Was nagrodę w wysokości 10 000 juanów”. Podało również następujący podział tego, jak działa program nagród:

1. Nagroda w wysokości od 100 do 500 juanów dla tych, którzy znajdą transparenty, banery, ulotki, płyty CD i książki zawierające informacje o Falun Gong i zgłoszą je władzom.
2. Nagroda w wysokości od 2000 do 5000 juanów dla tych, którzy zgłoszą miejscowych zwolenników Falun Gong, którzy przygotowali materiały upowszechniające praktykę.
3. Nagroda w wysokości od 5000 do 10 000 juanów dla tych, którzy poinformują o spotkaniach i działalności lokalnych zwolenników Falun Gong.

Porwania zwolenników Falun Gong podczas pandemii w całym kraju

Według statystyk [na stronie] Minghui.org, która służy za biuro informacyjne na temat prześladowań Falun Gong w Chinach, w pierwszej połowie 2020 roku chińska policja aresztowała i szykanowała co najmniej 5313 praktykujących Falun Gong w 238 miastach, w 28 prowincjach, regionach i gminach w kraju. KPCh blokuje informacje na temat prawdziwych liczb, więc mogą one być znacznie wyższe.

Dane wskazują również, że w pierwszej połowie roku co najmniej 623 praktykujących Falun Gong w wieku powyżej 65 lat zmarło w następstwie prześladowań, zostało skazanych na karę więzienia lub zostało uprowadzonych albo było aresztowanych przez policję lub prześladowanych przez władze.

Źródło:

theepochtimes.com

Wielka Brytania: Szetlandy rozważają oderwanie się od Szkocji



Radni z Szetlandów – szkockiego archipelagu na Morzu Północnym – zdecydowaną większością głosów poparli w piątek wniosek o zbadanie możliwości oderwania się wysp od Szkocji.

Za wnioskiem, wzywającym do „finansowego i politycznego samostanowienia”, zagłosowało 18 radnych, przeciwnych było dwóch. Jako główne argumenty na rzecz niezależności wysp podawane są ograniczenia dotacji oraz scentralizowane zarządzanie krajem przez rząd w Edynburgu, tworzony przez Szkocką Partię Narodową (SNP).

Steven Coutts, przewodniczący rady Szetlandów, powiedział, że „status quo nie działa, ponieważ ani dewolucja (przekazywanie uprawnień przez Londyn szkockiemu rządowi – przyp. PAP), ani ustawa o wyspach nie spowodowały żadnej znaczącej różnicy w kwestii jakości życia”. Dodał on, że szkocki parlament jest bardzo „odległy” od Szetlandów.

Jedną z opcji, która ma być rozważana, jest to, by Szetlandy – liczące 23 tys. mieszkańców – zamiast pełnej niepodległości uzyskały status dependencji korony brytyjskiej, czyli taki sam jak mają Jersey, Guernsey i wyspa Man.

To pozwoliłoby mieszkańcom wysp na zatrzymanie dochodów z wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego na ich wodach terytorialnych, co z kolei uderzyłoby w finanse [Szkocji](#),

gdyby ta uzyskała niepodległość, do czego dąży SNP.

„Jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym, że obecna sytuacja poważnie zagraża dobrobytowi, a nawet funkcjonowaniu Szetlandów jako społeczności” – napisano w przyjętym wniosku. Coutts dodał, że poziom dotacji przekazywanych przez władze w Edynburgu na utrzymywanie transportu promowego między archipelagiem a resztą Szkocji „negatywnie wpływa na Szetlandy i każdą osobę na Szetlandach”.

Ewentualna zmiana statusu wysp wymagałaby przeprowadzenia na nich referendum. Po piątkowym głosowaniu Coutts powiedział, że rada planuje w przyszłym tygodniu przedyskutować z władzami w Londynie i Edynburgu możliwości uzyskania przez Szetlandy samostanowienia. „Mam nadzieję, że zrozumieją one wyzwania związane z życiem na Szetlandach, ale także nieprawdopodobne możliwości, jakie przyniosłaby polityczna i finansowa niezależność” – powiedział.

W reakcji na piątkowe głosowanie Paul Wheelhouse, minister ds. wysp w szkockim rządzie, zwrócił uwagę, że ani Szetlandy, ani żadne z pozostałych wysp nie zwróciły się o przyznanie im dodatkowych kompetencji po przyjętym w zeszłym roku rozporządzeniu, które daje taką możliwość.

Szetlandy są najdalej wysuniętą na północ częścią Wielkiej Brytanii i znajdują się w podobnej odległości od jej „kontynentalnej” części, jak i od Norwegii, stąd też na wyspach są silne kulturowe wpływy nordyckie. Ewentualne referendum na Szetlandach w sprawie zmiany statusu postawiłoby rząd Szkocji w trudnej sytuacji, bo ich oderwanie się byłoby z punktu widzenia Edynburga niekorzystne, ale SNP nie może blokować takiego głosowania, skoro samo chce przeprowadzić w przyszłym roku referendum w sprawie niepodległości.

Źródło: PAP.

Po sobotnim marszu kobiet w Mińsku na Białorusi zatrzymanych ponad 40 osób



W Mińsku odbył się marsz, organizowany przez opozycję co sobotę, w którym udział wzięły kobiety. obrońcy praw człowieka szacują liczbę zatrzymanych na ponad 40. Zatrzymania, często z użyciem przemocy, odbywały się głównie na pl. Wolności w centrum miasta.

Około godz. 18 czasu miejscowego (godz. 17 czasu polskiego) marsz się zakończył. Jego uczestnicy rozeszli się, wołając: „Dziękujemy wszystkim!” i „Do jutra!”.

Na liście zatrzymanych, opublikowanej przez Centrum Obrony Praw Człowieka Wiasna, jest 46 nazwisk, w tym nazwiska dwóch osób zatrzymanych w Salihorsku. Milicjanci w Mińsku zatrzymali dwoje dziennikarzy telewizji Biełsat: Kaciarynę Andrejewą i Maksa Kalitouskiego. Na komisariacie reporterom zabrano sprzęt.



Na pl. Wolności, który był miejscem zbiórki, milicja dość szybko rozpoczęła zatrzymania, po ostrzeżeniach, że zgromadzenie odbywa się bez zgody władz. Zatrzymywanych – głównie kobiety – zabierali także ludzie bez dystynkcji wskazujących, jakie służby reprezentują, i w kominiarkach

zasłaniających twarze. Funkcjonariusze działali brutalnie. Niektóre kobiety zostały pobite do krwi, gdy próbowały ściągnąć napastnikom kominiarki – podało Radio Swaboda.

Zatrzymywani byli też ludzie postronni, np. kierowca samochodu, który zatrzymał auto, by przepuścić kolumnę kobiet na jednej z ulic. Krótco później kierowcę zabrali mężczyźni w nieoznakowanych mundurach, pozostawiając jego samochód pośrodku ulicy.



Sobotnia demonstracja trwała ponad dwie godziny. Portal Tut.by oszacował liczbę protestujących – wśród których przeważały kobiety – na 10 tysięcy.

Tymczasem w godzinach popołudniowych prezydent Alaksandr Łukaszenka spotkał się z członkami Rady Bezpieczeństwa kraju, reprezentującymi strukturę siłowe. Łukaszenka zapowiedział, że wysłucha raportu MSW o sytuacji wewnętrznej i relacji Ministerstwa Obrony na temat sytuacji na granicy zachodniej. Zaznaczył, że chodzi o propozycje dalszych działań armii białoruskiej zależnie od aktywności NATO w krajach sąsiednich: w Polsce i na Litwie.



Łukaszenka przyznał, że jeśli NATO zakończyło ćwiczenia w tym regionie, to [Białoruś](#) musi „zareagować adekwatnie”. „Nie możemy tam trzymać sił zbrojnych bez konieczności przez długi czas, tym bardziej że kosztuje to niemało” – wskazał.

Sobota jest 35. dniem masowych demonstracji na Białorusi, których uczestnicy protestują przeciwko sfałszowanym ich zdaniem wynikom [wyborów prezydenckich z 9 sierpnia](#), oficjalnie wygranych przez Łukaszenkę.

Od początku [protestów](#) zatrzymanych zostało w całym kraju ponad 7,5 tys. osób. Ponad 800 zostało poszkodowanych. Cztery osoby zginęły.

Dwa specjalistyczne laboratoria potwierdziły, że Nawalnego otruto nowiczokiem



Dwa kolejne laboratoria, we Francji i w Szwecji, niezależnie potwierdziły niemieckie ustalenia, że przywódca antykremlowskiej opozycji Aleksiej Nawalny został otruty przy użyciu środka bojowego z grupy nowiczok – przekazał w poniedziałek rzecznik niemieckiego rządu.

Specjalistyczne laboratoria w Szwecji i Francji potwierdziły wstępne wyniki z Niemiec – oświadczył rzecznik rządu RFN Steffen Seibert.

Dodał, że próbki pobrane od Nawalnego, który obecnie jest leczony w szpitalu w Berlinie, zostały również wysłane do laboratoriów Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) z siedzibą w Hadze.

„Niezależnie od badań OPCW, trzy laboratoria niezależnie zidentyfikowały wojskowy środek paraliżujący jako przyczynę otrucia Nawalnego” – powiedział Seibert.

Rzecznik rządu wezwał Rosję do współpracy. „Ponawiamy apel do Rosji, aby złożyła wyjaśnienia na temat tych wydarzeń. Jesteśmy w bliskim kontakcie z naszymi europejskimi partnerami w sprawie podjęcia dalszych kroków” – dodał.

[Aleksiej Nawalny](#) został hospitalizowany 20 sierpnia w Omsku na Syberii. Poczuł się źle na pokładzie samolotu lecącego z Tomsku do Moskwy i [stracił przytomność](#). Na żądanie rodziny dwa dni później został przetransportowany lotniczym ambulansem do kliniki Charité w Berlinie, gdzie został poddany szczegółowym badaniom i intensywnemu leczeniu. W zeszłym tygodniu został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej.

Na początku września kanclerz Niemiec Angela Merkel [poinformowała](#), że laboratorium Bundeswehry, badające pobrane próbki od Nawalnego, wykryło, że próbowano go otruć bojowym środkiem chemicznym z grupy nowiczok. Niemcy i Francja zażądały od Moskwy śledztwa w tej sprawie i postawienia przed sądem osób odpowiedzialnych za atak.

Rosja twierdzi, że nie widziała dowodów na otrucie Nawalnego. Jako „gołosłowne” określił w piątek zarzuty Niemiec pod adresem Moskwy w sprawie Nawalnego szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Jego zdaniem Niemcy powinny przedstawić Rosji „wszelkie niezbędne informacje, które w jakikolwiek sposób rzucałyby światło” na te oskarżenia.

Szpital Charité wydał komunikat o stanie zdrowia Nawalnego

Aleksiej Nawalny robi dalsze postępy i jest w stanie na krótko opuszczać łóżko – [poinformował w poniedziałek](#) berliński szpital Charité, gdzie leczony jest rosyjski opozycjonista. Nie jest już podłączony do respiratora – podała szpital.

Źródło: PAP.

Sanepid: Kobieta uznana 2 razy za ozdowieńca nie była dwukrotnie zakażona



Pacjentka, którą dwukrotnie uznano za ozdowieńca po przejściu COVID-19, nie została zakwalifikowana jako ponownie zakażona – poinformowała w piątek powiatowa inspekcja sanitarna w Bytomiu.

W czwartek kierownik Sekcji Epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bytomiu Izabela Szczuka poinformowała, że w przypadku jednej osoby – kobiety, która została ozdowieńcem po uzyskaniu dwóch ujemnych wyników badania, kolejny dodatni wynik uzyskano po siedmiu tygodniach z badania wykonanego przy planowym przyjęciu do szpitala.

„W omawianej sytuacji uzyskanie kolejnego dodatniego wyniku badania przez pacjentkę nie zostało zakwalifikowane jako ponowne zakażenie, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy wynik taki nie świadczy o aktywnym zakażeniu, lecz o wykryciu pozostałości materiału genetycznego nieaktywnego już wirusa” – przekazała w piątek PAP Izabela Szczuka.

Wszystkie badania zostały przeprowadzone metodą Real Time RT-PCR.

Źródło: PAP.

Armia USA rozpoczyna testy latających balonów obserwacyjnych w całym kraju, aby śledzić ruchy ludzi



Wojsko USA [testowało balony](#), które mogą szpiegować ludzi i śledzić ich ruchy. Zgodnie z dokumentami złożonymi w FCC balony mogą unosić się na wysokości 65 000 stóp. W zeszłym roku zostały przetestowane w stanach takich jak Iowa, Missouri, Illinois, Wisconsin, Minnesota i Południowa Dakota.

Testy zostały przeprowadzone przez US Southern Command, czyli Southcom, które jest częścią Departamentu Obrony i odpowiada

za operacje wywiadowcze, współpracę w zakresie bezpieczeństwa i reagowanie na katastrofy w Ameryce Środkowej i Południowej. Jest to wspólny wysiłek US Air Force, US Navy, US Army i innych sił, których głównym zadaniem jest znalezienie i przechwycenie transportów narkotyków, które są przeznaczone dla USA. Według [the Guardian](#), aż 25 bezzałogowych zasilanych energią słoneczną balonów rozpoczęło lot od obszarów wiejskich w Dakocie Południowej i pokonało 250 mil przez sąsiednie stany.

Zgodnie z dokumentami FCC, balony mają na celu zapewnienie stałego nadzoru, który może wykryć i powstrzymać handel narkotykami oraz zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Balony są wyposażone w czułą technologię radarową, która może śledzić pojazdy przy każdej pogodzie, w dzień i w nocy. Tylko jedno z urządzeń radarowych w tych balonach może uchwycić ruch wszystkich samochodów podróżujących w promieniu 25 mil.

Oznacza to, że wojsko może śledzić ruch pojazdów a co za tym idzie także ruch ludzi. Technologię tę porównuje się do „walki TiVo”, ponieważ kiedy coś się wydarzy na obserwowanym obszarze, kontrolujący go mogą cofnąć się w czasie i zobaczyć, co się stało, kto był zaangażowany w incydent i jaka była przyczyna.

Sieć MESH jest również wykorzystywana, aby umożliwić balonom komunikację między sobą oraz z ludźmi na ziemi. Raport wskazuje również, że balony mogą być w stanie nagrywać lub transmitować wideo.

Balony budzą wiele obaw dotyczących prywatności

Oczywiście ten rodzaj nadzoru jest niezwykle niepokojący dla obrońców praw obywatelskich. Starszy analityk American Civil Liberties Union, Jay Stanley, powiedział w *theGuardian* : „Nawet podczas testów wciąż zbierają wiele danych na temat Amerykanów [jadących] do domu związkowego, kościoła, meczetu, kliniki... Nie powinniśmy iść w kierunku dopuszczenia tego do

użytku w Stanach Zjednoczonych, niepokojące jest też to, że testy te są przeprowadzane przez wojsko”.

Southcom już używa lekkich samolotów wyposażonych w czujniki do przelotów nad częściami Panamy, Kolumbii, Meksyku i Morza Karaibskiego. Jednak samoloty te mogą latać tylko przez kilka godzin i wymagają kosztownych załóg. Nowe balony są tańszą opcją, mogą podążać za wieloma łodziami i samochodami przez dłuższy czas i łatwiej im zawisnąć na jakiś czas nad określonym obszarem.

Wojsko nie jest jedyną grupą testującą tego typu nadzór; Prywatne firmy, takie jak World View, również pracują nad podobnymi balonami. Stratollites to systemy nadzoru zamontowane w balonach, którymi można zdalnie sterować i regulować. Balon World View wykonał w zeszłym roku 16-dniową misję w zachodnich Stanach Zjednoczonych – o czym wielu na ziemi nie wiedziało.

World View twierdzi, że jego Stratollites mogą być wykorzystywane do zastosowań, takich jak pomoc w nadzorze żołnierzy, prognozowanie pogody, komunikacja i 'pierwszej odpowiedzi', a także mogą być używane przez organy ścigania.

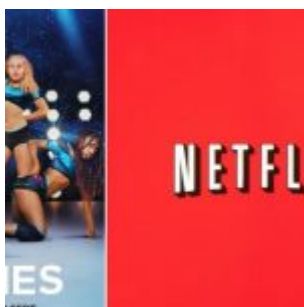
Chociaż nikt nie chce widzieć narkotyków przedostających się do kraju, wielu Amerykanów czuje się niekomfortowo, na myśl o [byciu śledzonym](#), rejestrowaniu i potencjalnym przechowywaniu [każdego ich ruchu](#), dostęp do tych danych jest narażony na ataki [hakerów](#). Większość ludzi nawet nie zdaje sobie sprawy ze wszystkich sposobów, na jakie każdego dnia tracimy coraz więcej naszej prywatności dzięki nowoczesnej technologii, która ma poprawiać jakość naszego życia.

Źródła:

DailyMail.co.uk

TheGuardian.com

Filmowcy stojący za „Cuties” od Netflix’a obejrzelili 650 dziewczynek Twerk’ujących podczas nielegalnie zwołanego castingu



Film Netflix „Cuties” wykorzystujący dzieci wzbudza powszechną złość w mediach społecznościowych za treści seksualizujące dzieci, co zdaniem krytyków normalizuje pedofilię.

Francuski producent filmu, Zangro, [ujawnił w wywiadzie](#) dla *Variety*, że setki dziewczynek zostało sprowadzonych podczas castingu i zmuszonych do seksownego poruszania swoim ciałem na żądanie producentów filmu.

„Proces obsady był sagą. Spędziliśmy ponad sześć miesięcy i zobaczyliśmy 650 kandydatek i dopiero w ostatniej godzinie ostatniego dnia znaleźliśmy Fathię. To był naprawdę emocjonujący moment ”, powiedział Zangro, odnosząc się do młodej dziewczyny, która ostatecznie została obsadzona w roli głównej.

Zangro wspominał również o dziwnym związku, jaki dzieci z obsady miały z reżyserką filmu, Maïmouną Doucouré. Doucouré pochodzi Afryki, ale pomimo swojego pochodzenia nazywana jest

Francuzką.

„Jest z nimi w głębokim i intymny związku. Działa z nimi. Ona płacze, one płaczą. Jest między nimi magiczne połączenie i głębokie poczucie zaufania ”- powiedział Zangro.

Zangro potwierdził, że film został wyprodukowany w celu zmiany postrzegania seksualności dzieci przez ludzi, a różnorodność została wykorzystana jako haczyk do promowania tej perwersyjnej treści.

„Jesteśmy zainteresowani opowiadaniem historii, które dotyczą mniejszości we Francji, takich jak społeczności muzułmańskie i społeczności afrykańskie” – powiedział.

„Ludzie mają zwykle konkretne poglądy w tych kwestiach i zajmują określone stanowisko, ale szukamy podejścia nieoceniającego, często eksplorującego komedię. Uważamy, że są to ważne projekty, które mogą zmienić z góry przyjęte poglądy ludzi ”- dodał Zangro.

Big League Politics [donosiło](#) o „Cuties”, który zadebiutował w serwisie Netflix w zeszłym tygodniu, oraz o tym, jak zawiera treści, które zostały opisane jako „bardzo niepokojące” ze względu na „liczne seksualizowane sceny taneczne” z udziałem dzieci:

W zeszłym miesiącu Big League Politics [doniosło](#) o wydaniu przez Netflix filmu „Cuties”, opowieści o dorastającej o 11-letniej dziewczynce, która odkrywa swoją seksualność, dołączając do twerkingowej trupy tanecznej.

Netflix był [nawet zmuszony przeprosić](#) za swoją „niewłaściwą grafikę” w zwiastunie filmu, która rażąco seksualizowała dzieci.

Netflix odmówił zablokowania „Cuties” na swojej platformie pomimo oburzenia. Film zadebiutował w środę i jest jeszcze bardziej pro-pedofilski, niż początkowo sądzono.

Opis „Cuties” w IMDB początkowo zawierał ostrzeżenie dla rodziców opisujące „wysoce seksualizowane i erotyczne sceny taneczne, które celowo wykorzystują i uprzedmiotowiają liczne skąpo ubrane nieletnie dziewczęta”. Opisał również film jako przedstawiający „nagość kobiecych piersi nieletnich podczas erotycznej sceny tanecznej oraz długie i nadmiernie zbliżone ujęcia piersi i rozłożenie krocza jedenastoletnich dziewcząt podczas licznych seksualizowanych scen tanecznych”.

... Gdy tylko dokładny opis „Cuties” w IMDB zaczął się rozprzestrzeniać, został natychmiast zmieniony...

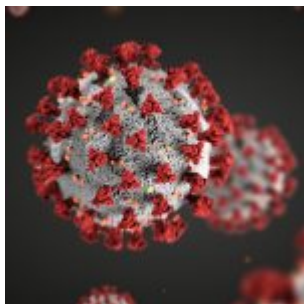
... IMDB jest teraz współudział w umożliwianiu pedofilii, usuwając ich dokładne ostrzeżenia o „Cuties”. Osoby zaangażowane w rozpowszechnianie tego filmu prawdopodobnie powinny trafić do więzienia.

Netflix zyskał przydomek „Pedo-Flix”.

Źródło:

bigleaguepolitics.com

Niedobór witaminy D jest powiązany z wyższym ryzykiem COVID-19 i poważnymi powikłaniami



Powszechnie wiadomo, że witamina D pełni kilka ważnych funkcji, od wzmacniania odporności organizmu po regulację ciśnienia krwi. W ciągu ostatniej dekady liczne badania dostarczyły również dowodów na to, że przyjmowanie [witaminy D może zmniejszyć ryzyko rozwoju infekcji](#), takich jak przeziębienie i grypa.

Biorąc pod uwagę te precedensy i trwającą pandemię, naukowcy chcą ustalić, czy również witamina D może pomóc w ochronie przed COVID-19, chorobą wywoływaną przez koronawirusa z Wuhan. W niedawnym badaniu naukowcy z Irlandii i Wielkiej Brytanii przyjrzeni się występowaniu niedoborów witaminy D w krajach europejskich o różnym nasileniu zakażenia COVID-19 i odkryli [istotną korelację między poziomami witaminy D a ryzykiem i śmiertelnością COVID-19](#).

Optymalizacja poziomu witaminy D może przynieść potencjalne korzyści pacjentom z COVID-19

Naukowcy zauważyli związek po przeanalizowaniu badań dotyczącym poziomu [witaminy D](#) u osób starszych w krajach europejskich dotkniętych COVID-19. Naukowcy wybrali kraje na podstawie ich wskaźników infekcji. Zespół uzyskał również wskaźniki śmiertelności COVID-19 w tych krajach od *Światowej Organizacji Zdrowia*.

Po przeanalizowaniu tych danych naukowcy odkryli, że typowo „słoneczne” kraje, takie jak Hiszpania i Włochy (północne Włochy), mają zaskakująco wyższe wskaźniki niedoboru witaminy D. Kraje te doświadczyły również jednych z najwyższych wskaźników zakażeń COVID-19 i śmiertelności w Europie.

Z drugiej strony, kraje północnoeuropejskie, takie jak Norwegia, Finlandia i Szwecja, miały wyższe średnie stężenia witaminy D pomimo mniejszego nasłonecznienia ze względu na położenie geograficzne. Kraje te zgłosiły również niższe wskaźniki zakażeń COVID-19 i zgonów.

Sytuacja jest mniej więcej taka sama w innych krajach, takich jak Irlandia, Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Podobnie jak kraje skandynawskie, te również zgłosiły niższe wskaźniki zakażeń COVID-19 i zgonów.

Ponadto naukowcy odkryli, że wyższe poziomy witaminy D częściej występują w krajach północnej Europy ze względu na suplementację. Ich ogólny poziom witaminy D brał się nie tylko z tego, że spożywano suplementy czy wzbogaconą żywność, ale także ze spożywania naturalnych produktów.

Z drugiej strony, kraje o najwyższym wskaźniku niedoboru witaminy D spośród krajów objętych próbą nie miały takiej 'polityki wzbogacania żywności'. Wydaje się, że kraje te są również bardziej dotknięte COVID-19.

Biorąc pod uwagę te mocne dowody, naukowcy zasugerowali, że optymalizacja poziomu witaminy D zgodnie z zaleceniami dotyczącymi zdrowia publicznego może wzmocnić ogólną odpowiedź immunologiczną w celu lepszej ochrony przed COVID-19 i jego skutkami.

Naukowcy zauważyli również, że odpowiednia suplementacja i zwiększone spożycie pokarmów bogatych w witaminę D wydaje się być najlepszym sposobem działania, biorąc pod uwagę ograniczenia kwarantanny uniemożliwiające ludziom wychodzenie na miasto i opalanie się w celu wytworzenia witaminy D.

Niemniej jednak [takie badania są wciąż](#) trwają, powiedział główny autor Eamon Laird, badacz z [Trinity College w Dublinie](#). On i jego koledzy uważają, że badania kliniczne są potrzebne, aby dostarczyć konkretnych dowodów. Odkrycia Lairda i jego zespołu zostały opublikowane w *Irish Medical Journal*.

Witamina D może znaczną odgrywać rolę jeśli chodzi o wskaźniki śmiertelności z powodu COVID-19

Jak dotąd większość dowodów potwierdzających zdolność witaminy D do ochrony przed COVID-19 pochodzi z badań obserwacyjnych, takich jak te przeprowadzone przez Lairda i jego współpracowników.

Badania takie jak te mogą nie dowodzić związku przyczynowego, ale dają wgląd w możliwe czynniki wpływające na ryzyko infekcji i wyniki kliniczne COVID-19, takie jak niedobory składników odżywczych.

Na przykład naukowcy z [Northwestern University](#) w Illinois odkryli, że [poważny niedobór witaminy D i wysoka śmiertelność z powodu COVID-19 są silnie skorelowane](#) po zbadaniu danych pacjentów z 10 krajów.

W szczególności pacjenci z COVID-19 z krajów o wyższej śmiertelności z powodu COVID-19, takich jak Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania, mieli niższy poziom witaminy D niż pacjenci z innych krajów.

Ponadto naukowcy odkryli, że ciężka reakcja immunologiczna zwana burzą cytokin jest odpowiedzialna za poważne następstwa COVID-19, w tym śmierć, u pacjentów z niedoborem witaminy D.

Według głównego autora, Ali Daneshkhah, burza cytokin może poważnie uszkodzić płuca i zaostrzyć niewydolność oddechową u pacjentów. W kontekście infekcji wirusowej, burza cytokin jest wywoływana, gdy komórki odpornościowe wytwarzają nadmierne ilości białek zwanych cytokinami, aby zwalczyć infekcję.

W skrajnych przypadkach ta reakcja może spowodować niewydolność narządów. Dlatego Daneshkhah mówi, że nie jest zaskoczeniem, że burze cytokin wydają się być przyczyną większości zgonów z powodu COVID-19, a nie uszkodzenia płuc przez samego wirusa.

Współautor Daneshkhah, Vadim Backman, również uważa, że [właśnie tutaj suplementacja witaminy D](#) może stać się niezbędna. Jako składnik odżywczy wzmacniający odporność, witamina D może modulować odpowiedź immunologiczną na infekcję.

Dlatego posiadanie odpowiedniego poziomu witaminy D może chronić pacjentów z COVID-19 przed poważnymi komplikacjami z powodu nadaktywnej [odpowiedzi immunologicznej](#), która prowadzi do śmierci.

Chociaż witamina D może nie zapobiec zarażeniu się wirusem, może pomóc zmniejszyć nasilenie powikłań i zapobiec śmierci wśród pacjentów z COVID-19.

Z drugiej strony eksperci nie określili jeszcze odpowiedniej dawki witaminy D, która będzie najbardziej korzystna dla pacjentów z COVID-19 ze względu na brak badań klinicznych. W celu uniknięcia skutków toksyczności witaminy D należy przestrzegać odpowiedniej suplementacji opartej na przeważającej zalecanej dawce.

Podsumowując, badania te przyczyniają się do powstania materiału dowodowego potwierdzającego [ochronne działanie witaminy D przed ciężkimi następstwami COVID-19](#)

Źródła:

[ScienceDaily.com 1](#)

[ScienceDaily.com 2](#)

[IMJ.ie](#)

[EurekAlert.org](#)

Prezydent Trump obiecuje stłumić zamieszki w dniu wyborów, korzystając z uprawnień „powstańczych”...



Jakiś czas temu opublikowałem podcast o „tajnej broni” prezydenta Trumpa przeciwko lewicowemu terroryzmowi, zamieszkom i próbom zamachu stanu. Materiał, który dostępny jest na YouTube, ujawnia, w jaki sposób Trump może wykorzystać Czternastą Poprawkę, aby nakazać masowe aresztowania zdradzieckich aktorów, jednocześnie pozbawiając głosów Kolegium Elektorów stanom zaangażowanym w otwarty bunt przeciwko Stanom Zjednoczonym. Wszystko to zostało opisane w czternastej poprawce, która została ratyfikowana w 1868 roku, tuż po wojnie domowej.

Aby dokładniej to wszystko wyjaśnić, opublikowałem również szczegółową analizę tego, jak Trump może stłumić lewicowy bunt / powstanie, które próbuje obalić kraj i usunąć Trumpa ze stanowiska. W tym podcaście szczegółowo omówiłem strategię czternastej poprawki, którą Trump jest zobowiązany zastosować w celu powstrzymania powstania.

W wywiadzie dla Jeannine Pirro, prezydent Trump oświadczył, że **użyje sił insurekcji, aby zakończyć każde powstanie**.

„Szybko to zakończymy. Spójrz, to się nazywa insurekcja” – stwierdził Trump w wywiadzie, [opisanym przez WND.com](#). „Mamy do

tego prawo. Możemy to zrobić, jeśli chcemy... Po prostu wysyłamy i robimy to bardzo łatwo. To znaczy, to bardzo proste. Wolałbym tego nie robić, ponieważ nie ma ku temu powodu, ale gdybyśmy musieli, zrobilibyśmy to i zakończylibyśmy to w ciągu kilku minut ”.

Innymi słowy, Trump zapowiada, że „wysła wojsko, by zakończyć powstanie.

Ale coś mi mówi, że na tym nie poprzestanie.

Przygotuj się na masowe aresztowania lewicowych zdrajców, począwszy od dnia po wyborach

Jeżeli moja analiza jest trafna, **prezydent Trump powoła się na ustawę o powstaniu wkrótce po wyborach**, być może już następnego dnia. Od tego momentu będzie powoływał się na uprawnienia wykonawcze do Czternastej Poprawki, które zobowiązują go do odsunięcia od władzy każdego burmistrza, gubernatora, sędziego, ustawodawcę lub przywódcę wojskowego, który udzielił „pomocy lub wsparcia” powstaniu / rebelii przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Obejmuje to Gubernatorów takich jak Newsom, Brown and Inslee (Kalifornia, Oregon i Waszyngton) oraz Cuomo w Nowym Jorku. Obejmowałoby również wielu lewicowych burmistrzów, takich jak Wheeler (Portland), Lightfoot (Chicago) i katastrofalny de Blasio z Nowego Jorku.

Aby odsunąć tych zdradzieckich aktorów od władzy, Trump prawdopodobnie musiałby najpierw zadeklarować, że trwa ogólnokrajowa rebelia (nielegalne powstanie), a następnie rozmieścić żandarmerię w celu masowych aresztowań, jednocześnie wysyłając żołnierzy na ulice w celu stłumienia zamieszek i przywrócenia praworządności. Warto zauważyć, że skrajna przemoc i anarchia lewicowych terrorystów dadzą Trumpowi wszelkie uzasadnienie, jakiego potrzebuje do ogłoszenia stanu wojennego.

Innymi słowy, **grają zgodnie z planem Trumpa** .

Nie jestem wielkim fanem ruchu Qanon, ale rzeczywiście w tej kwestii Q wydaje się mieć rację: istnieje plan obrony Ameryki i pokonania wrogów krajowych za pomocą wojska i ustawy „Insurrection Act”.

Teoretycznie nie będzie to stan wojenny, ale na ulicach będą żołnierze

Więc tak, Trump powinien bezwzględnie powołać się na ustawę o powstaniu i powinien rozmieścić wojsko, aby aresztować i odsunąć od władzy wrogów Ameryki. Technicznie rzecz biorąc, nie jest to tak naprawdę „stan wojenny”, ponieważ Trump nadal rządzi, a Ameryką nie rządzi generał wojskowy. Raczej, wojsko jest używane jako narzędzie prezydenta do stłumienia nielegalnego powstania. W ogólnym sensie będzie to nazywane „stanem wojennym”, ale technicznie nie jest to stan wojenny. To obrona narodowa pod zwierzchnictwem Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Gdy wrogowie Ameryki zostaną pokonani i usunięci ze społeczeństwa, to rozmieszczone wojsko zostanie wycofane, a Ameryka będzie mogła wrócić do porządku społecznego, bez szalonych lewicowych zdrajców, którzy próbują spalić wszystko, sfałszować wybory i obalić republikę, aby ją zastąpić z ich komunistycznym, autorytarnym reżimem.

Możemy spodziewać się aresztowania tysięcy lewicowych pedofilów i handlarzy dziećmi podczas tego wszystkiego. A skoro już to robią, miejmy nadzieję, że wojsko USA weźmie się za Netflix’a i postawi zarzuty dystrybucji dziecięcej pornografii jego topowym menedżerom i zarządcom.

Czas też zająć się zdrajcami udającymi „dziennikarzy”

Jasne, lewicowe media będą krzyczeć „dyktatura wojskowa!” przez chwilę, aż zostaną aresztowani i oskarżeni o

zdradę. Ponieważ wielu tak zwanych „dziennikarzy” było niczym innym jak powstańcami popierającymi wojny rasowe, zamieszki, przemoc i rewolucję przeciwko Ameryce. Są zdradzieckimi aktorami i muszą odejść. Usunięcie może rozpocząć się za kilka tygodni.

To samo dotyczy prezesów Big Tech i menedżerów najwyższego szczebla. Miejmy nadzieję, że Trump wykorzysta władzę wykonawczą, aby przejąć gigantów technologicznych i zamknąć ich, a następnie aresztować ich dyrektorów generalnych za aktywną zdradę / powstanie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Obejmuje to liderów Google, Facebooka, YouTube’a, Twittera, Vimeo, Pinteresta i innych korporacyjnych potworów, którzy celowo i systematycznie spiskowali w celu sfałszowania wyborów poprzez ukierunkowaną politycznie cenzurę głosów proamerykańskich. Zrobili dokładnie to, co Demokraci twierdzili, że Rosjanie zrobili w 2016 roku, z wyjątkiem tego, że w tym przypadku dzieje się to na znacznie większą skalę i jest realne.

Wszystko to może wyjaśniać, dlaczego Trump tak agresywnie naciska na przygotowanie szczepionki 1 listopada, i „dystrybuowanie” jej przez wojsko w całym kraju . Wydaje się, że jest to sprytna przykrywka – uzasadnienie rozmieszczenia wojsk w całym kraju w ramach przygotowań do powołania się na Ustawę Powstańczą zaraz po wyborach.

Mike Adams

Źródło:

naturalnews.com

Minister edukacji – Dyrektor nie może żądać od rodzica oświadczenia o stanie zdrowia dziecka



Dyrektor nie może żądać od rodzica oświadczenia o zrzeczeniu się ewentualnych roszczeń, np. z powodu zachorowania dziecka na COVID-19 lub o stanie zdrowia dziecka. To niezgodne z prawem – podkreślił w czasie czwartkowej konferencji prasowej minister edukacji Dariusz Piontkowski.

„Nie ma podstawy prawnej, by dyrektor żądał od rodzica zrzeczenia się ewentualnych roszczeń z powodu zachorowania czy jakiejś krzywdy, która by się stała dziecku w szkole, niekoniecznie związanej z epidemią. Jest to niezgodne z prawem i dyrektor nie może żądać tego typu oświadczeń. Podobnie jak i oświadczeń o stanie zdrowia dziecka. Rozumiemy w domyśle, że jeżeli dziecko przychodzi do szkoły, to rodzic uważa, że dziecko jest zdrowe” – wyjaśnił Piontkowski.

https://twitter.com/MEN_GOV_PL/status/1303995954127949824?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1303995954127949824%7Ctwgr%5Eshare_3&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fminister-edukacji-dyrektor-nie-moze-zadac-od-rodzica-oswiadczenia-o-stanie-zdrowia-dziecka%2F

Szef resortu przypomniał też, że dzieci chore nie mogą przychodzić do szkoły, jak również te, których bliski objęty jest kwarantanną. Ponadto rodzice powinni uczulać dzieci, by nie dzieliły się drugim śniadaniem z kolegami,

nie przynosiły zbędnych przedmiotów, nie pożyczają przyborów szkolnych, odchodzą od nawyku dotykania ust i nosa rękami, a jeśli poczują się źle, by zgłosiły to natychmiast nauczycielowi.

Dzieci powinny również przestrzegać zasad sanitarnych – myć ręce. Wystarczy woda i mydło. „Chodzi o to, by było to naturalnym odruchem, nie tylko w szkole” – mówił Piontkowski. Wytłumaczył, że nie ma obowiązku noszenia maseczek w szkole, choć część dyrektorów, np. ze względów architektonicznych budynku [szkoły](#) (wąskie korytarze), wprowadziło go w regulaminie swojej placówki.

„Również rodzic, jako osoba przychodząca z zewnątrz, jest zobowiązany maseczkę założyć. Ta zasada obowiązuje także w przedszkolach. Rodzic powinien też zdezynfekować ręce przy wejściu” – tłumaczył.

Autorki: Klaudia Torchała, Danuta Starzyńska-Rosiecka, PAP.